

Czy o to chodziło działkowcom?



Pomimo wielu przepychanek w podkomisji, posłowie zakończyli prace nad nową ustawą działkową. Teraz projekt trafi do dwóch komisji: infrastruktury i samorządu terytorialnego. Czy działkowcy mogą być zadowoleni?

To się dopiero okaże, bo wiele niezbędnych zapisów zostało po prostu wykreślonych z ustawy. Politycy PO nie oparli się pokusie przylutlenia blisko 4-milionowego elektoratu, mając działkowców chwyliwymi hasłami, które dotyczyć będą nielicznych, a wprowadzając chaos i ryzyko zaskarżenia ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Konsekwentnie z projektu obywatelskiego, który był wiodący w pracach podkomisji, wykreślano lub zmieniano ważne dla działkowców zapisy. Na niewiele zdawały się dyskusje poprzedzające głosowanie, bo i tak za każdym razem przechodziła ta poprawka, za którą opowiadali się posłowie PO i SP tworzący większość.

Nikt nie mówi też o tym, że nasz projekt. Zostało wprowadzonych tak wiele zmian w byskawicznym tempie, że jest to trudno oceniać. Jestem jednak przekonany, że wynikiem prac podkomisji jest projekt, który znacznie odbiega od tego, pod którym podpisali się działkowcy – uważa pełnomocnik komitetu mec. Bartłomiej Piech.

Politycy mają działkowców obiecując uwłaszczenie

Największą dyskusję wzbudziła dość niespodziewana propozycja PO dotycząca uwłaszczenia działkowców. Dotychczas posłowie tej partii stanowczo wykluczali taką możliwość. Nagła zmiana zdania jest

co najmniej dziwna i prowadzi do konkluzji, iż to wyłącznie populizm bądź zagranie polityczne, które ma poprawić sondaż PO. Tymczasem poprawka ta budzi ogromne wątpliwości natury konstytucyjnej. Jasno wskazuje na to orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. – Tak skonstruowany przepis może także naruszać prawa własności gmin – mówił poseł PiS Wojciech Zubowski. Ekspert podkomisji, konstytucjonalista dr hab. Wojciech Orłowski uważa, że wprowadzenie takiego zapisu sprawi, iż nowa ustawa zamiast przynieść bezpieczeństwo i spokój ogrodom stanie się polem walki i powodem zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego.

Nikt nie mówi też o tym, że użytkowanie wieczyste, które ma być przekazywane stowarzyszeniom i działkowcom, jest obciążone pewną wadą – prawem pierwokupuem za 1 proc. wartości przez gminę. Jeśli gmina skorzysta ze swoich uprawnień i działkę kupi, działkowcy zostaną „niczym”. Sama PO ustami posła Marka Łapińskiego zaznacza, że „nie mówimy o uwłaszczeniu wszystkich działkowców, ale o pojedynczych działkowcach”. To tylko potwierdza fakt, że poprawka PO w takim brzmieniu jest zwyczajnie niedopracowana, nieprzemysłana i oderwana od systemu prawa, w którym miałyby ewentualnie funkcjonować.

Niekontrolowany obrót działkami

Punktem zapalnym jest też przepis wprowadzający całkowity brak kontroli stowarzyszeń ogrodowych nad tym, komu jest powierzona działka w ROD. To całkowite zaprzeczenie dotychczasowej praktyki. W efekcie taki przepis spowoduje niczym nieograniczony obrót działkami. Działki będą przejmowane przez osoby spoza danej miejscowości, co rodzi ogromny problem dla ogrodów położonych w bardzo atrakcyjnych miejscowościach turystycznych. Wraz z wykluczeniem wpływu stowarzyszenia ogrodowego na wybór nowego działkowca dyktat przejmie cena. Działki staną się dobrem luksusowym, masowo skupowanym przez majątną część społeczeństwa dla różnych celów. Padają więc kolejne pytania: czy faktycznie posłom PO zależy na istnieniu ROD, czy może chcą tylnymi drzwiami doprowadzić do likwidacji ogrodów?

Organizacja działkowców

Zgodnie z zapisami inicjatywy obywatelskiej PZD miałyby przekształcić się w stowarzyszenie ogrodowe, natomiast ROD stałyby się jednostkami terenowymi. Jeżeli natomiast działkowcy z jakiegos ogrodu nie chcieliby przynależać do ogólnopolskiej organizacji, miałyby możliwość wystąpienia ze stowarzyszenia ogólnopolskiego. Tymczasem PO

złożyła poprawkę, zgodnie z którą każdy działkowiec, który będzie chciał nadal przynależać do PZD będzie musiał, w ciągu sześciu miesięcy złożyć deklarację, w której wyrazi taką wolę. Takie rozwiązanie budzi duże zastrzeżenia dr. hab. Wojciecha Orłowskiego, który powołując się na art. 53 Konstytucji RP przypomina, że każdemu obywatelowi powinna być zagwarantowana wolność zrzeszania się. O wolności można mówić wówczas, gdy władze nie wkraczają w sferę wolności obywateli. Tymczasem Platforma chce w tę wolność wkroczyć. Za kuriozalną należy uznać więc sytuację, w której ustawodawca nakazuje obywatelom potwierdzenie wyrażonej wcześniej woli przystąpienia do organizacji społecznej pod groźbą utraty członkostwa w tej organizacji.

Roszczenia

Zgodnie z projektem obywatelskim w ramach jednego postępowania miał być orzekany zwrot wywłaszczanej nieruchomości oraz ustalana wysokość odszkodowania przysługująca działkowcom. Niestety, zgodnie z propozycją PO działkowcy zostali pozbawieni tych gwarancji. Teraz pozbawieni nieruchomości nie dowiedzą się w ramach jednego postępowania, jakie odszkodowanie otrzymają.

Projekt trafiła do sejmowej szafy

Piątkowe posiedzenie zakończyło prace Podkomisji Nadzwyczajnej. W ocenie posłów opozycji, podkomisja nie była gotowa do przyjęcia sprawozdania, stąd apel posła Zbyszka Zborowskiego (SLD), aby posłowie zebrali

się ponownie: „Przyjeśliśmy bardzo dużo poprawek do projektu obywatelskiego i potrzebujemy czasu na ich przeanalizowanie. Dopiero wtedy powinniśmy głosować za przyjęciem sprawozdania. Nie powinniśmy tak ważnych zmian przyjmować w pośpiechu”. Wniosek ten został jednak zlekceważony przez posłów PO, którzy jednym podniesieniem ręki przyjęli sprawozdanie końcowe.

Duży niepokój budzi to, że sami posłowie oraz przedstawiciele Biura Legislacyjnego wskazywali, że przyjęty projekt zawiera niedopracowane zapisy, dlatego będą musieli je dopracować członkowie kolejnych podkomisji. Patrząc na to ile czasu posłowie zmarnowali na polityczne spory, które nie miały nic wspólnego z merytoryczną dyskusją, można wnioskować, że czas, który mieli nie został dobrze wykorzystany. Taka postawa posłów nie rokuję z pewnością dobrze. Tym bardziej, że w tym momencie projekt obywatelski trafił do sejmowej szafy, z której ponownie zostanie wyjęty najwcześniej we wrześniu, kiedy posłowie wrócą z wakacji.

Należy przypuszczać, że dalsze prace będą przebiegały podobnie – w pośpiechu i atmosferze niesprzyjającej merytorycznej dyskusji. Szkoda tylko, że na końcu tego wszystkiego stoją działkowcy, którzy coraz bardziej utwierdzają się w przekonaniu, że polityczne obietnice składane im regularnie przez premiera i posłów PO nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. By się o tym przekonać, warto zerknąć na pozostałe poprawki PO wniesione do inicjatywy obywatelskiej. Można je znaleźć na www.pzd.pl

Przypomnienia ogrodnicze

- **Uwaga na ślimaki.** Deszczowa pogoda sprzyja masowemu pojawieniu się ślimaków nagił. Aby ograniczyć ich występowanie, warto posłużyć się metodami ekologicznymi, jak: wykaszanie traw, likwidacja kryjówek (np. leżąca deski), spulchnianie gleby, wykładanie pułapek (świeże owoce, warzywa, karma dla kotów, pułapki piwne).
- **Porzeczka i agrest.** Na początku sierpnia odmładzamy krzewy tych gatunków. Wycinamy najstarsze i najniższe płożone w krzewie pędy, które różnią się wyglądem od pozostałych. Usuwamy też nadmiar pędów rocznych, zostawiając ok. 8 w krzewie.
- **Warzywa na poplon.** W sierpniu siewamy warzywa poplonowe, takie jak rzodkiewka, rzepa, koper, szpinak, rukola, rozpzonka. Sadzimy też rozsądę sałaty, endywii, kalarepy, kapusty pekińskiej i jarmuzu.
- **Nawozy zielone.** Wolne zagony po zebranych wcześniej warzywach warto obsiać roślinami na nawóz zielony. W tym czasie mogą to być m. in. facella, gryka, hubin żółty i niebieski, peluska, seradela, wyka kosmata. Więcej na ten temat w sierpniowym numerze „Działkowca”.
- **Na robaczyste śliwki.** W pierwszej połowie sierpnia o zbrodni latającej motyle owocówki śliwkowczki. Ich obecność stwierdza się stosując pułapki feromonowe. Licznie odławiając się motyle świadczą o zagrożeniu i ewentualnej konieczności zwalczania np. preparatami Calypso 480 SC czy Spin Tor 240 SC.